Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Marzec 1926. Nr. 3.

PEDAGOGJUM

Miesięcznik poświęcony sprawom seminarjów nauczycielskich, preparand oraz kształcenia nauczycieli.

Organ Sekcyj Seminaryjnych T. N. S. W.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Straszewskiego 22 II p.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 404 885.

Uświadomienie zawodowe naszej młodzieży seminarjalnej.

C. Motywy idealno-materjalne.

Przytoczę dwa charakterystyczne przykłady odpowiedzi z tej grupy:

Pytanie:	Odpowiedź I.	Pytanie:	Odpowiedź II.
1.	16.	1.	16.
2.	I.	2.	II.
3.	Utrzymuje mnie wuj (urzędnik).	3.	Ojciec, który pracuje w tramwajach.
4	robotnik.	4.	Tatuś pracuje w tramwajach.
5.	Miesięczny dochód wuja około 200 zł.	5.	270 zł.
6.	4	6.	4
7.	Mam siostrę cioteczną, która jest nauczycielką.	7.	Wuj — nauczycielem, brat cioteczny — doktorem.
8.	Miałam.	8.	Tak. Chciałam ogromnie zostać nauczycielką.
9.	Nie.	9.	Proponowano mi pójście do gimnazjum.
10.	Do seminarjum wstąpiłam z własnej ochoty.	10.	Pod wpływem namowy nauczycieli i z własnej ochoty.
11.	Warunki do dalszego życia.	11.	Nauczycielstwo powiedziało mi, że jestem zdolną i dobrą uczenicą tak, że poradzę sobie w seminarjum. Rodzice, widząc mój stosunek

Pytanie:	Odpowiedź I.	Pytanie:	Odpowiedź II.
			do rodzeństwa, podzielali zdanie nauczycielstwa, a i ja tak gorąco pragnęłam zostać nauczycielką.
12.	Mam wielką chęć, nietylko zamiar być nauczycielką.	12.	Mam zamiar zostać nauczycielką.
13.	Ażeby później pomóc siostrom, rodzicom i biednym dzieciom, które chcą się uczyć, a nie mogą.	13.	Chcę zostać nauczycielką dlatego, że chciałabym, aby wszyscy umieli choć czytać i pisać. Chciałabym pracować na siebie i ulżyć rodzicom.
14.	Tak, będę musiała.	14.	Na pomoc moją liczą rodzice Na utrzymaniu miałabym młodszą siostrę.
15.	Bardzo lubię.	15	Lubię dzieci młodsze do lat 10.
16.	U mojej cioci jest mała dziewczynka, która się chce uczyć, a nie może, więc ja, jak mogę, jej pomagam i odtąd pokochałam wszystkie dzieci.	16.	Przekonałam się, że dzieci lubię, ucząc młodsze rodzeństwo i przekonałam się, ucząc dziecko sąsiadki. Będąc na wsi, widziałam jak macocha biła dziecko, które nic nie zawiniło. Prosiłam, ażeby przestała. Kiedy prośbie mojej zadość nie uczyniła, dziecko zabrałam. Podczas wakacyj opiekowałam się dziewczynką, a następnie prosiłam panią ze dworu o zajęcie się niem.

W obu przytoczonych właśnie przykładach, jakoteż i w innych odpowiedziach z tej grupy, widać równorzędne i mocne postawienie obok siebie motywów idealnych i materjalnych, tak że trudno powiedzieć, który z nich miałby większą siłę determinującą wybór zawodu. Obie dziewczynki, których odpowiedź wzięto za przykład, są rówieśniczkami. Pierwsza na pierwszym kursie; dopiero rozpoczęła naukę w seminarjum. Druga już na drugim. Obie pochodzą ze środowisk niższych, chociaż pierwsza mieszka u wuja, który jest urzędnikiem. Położenie materjalne jednej i drugiej mniej niż dostateczne. To też wzgląd na szybkie przyszłe dochody odgrywa bardzo ważną rolę w wyborze zawodu, zwłaszcza, że na pomoc ich liczą rodzice i rodzeństwo. Ale obie stykają się z biednemi dziećmi. Idąc za natchnieniem młodego dziewczęcego serca starały się

czynnie ulżyć ich biedzie. Czyn zrodził miłość i współczucie dla reszty biednych dzieci. Stąd już blisko do naszej idei zawodowej i naśladowania Pestalozzi'ego. U obu dziewcząt rodzi się ideał uczenia biednych dzieci, aby im bodaj w ten sposób ulżyć w biedzie. I oto drugi silny motyw wyboru zawodu, silny bo zrodzony z uczucia.

Przyjrzyjmy się jeszcze kilku przykładom motywowania w tej grupie (znakowanie, jak wyżej, str. —):

I 14. ż. u r z ę d n i k.

13) Żeby być pożyteczną Ojczyźnie i rodzicom.

I. 14. ż. l e ś n i c z y.

11) Pomoc rodzicom. 13) Miłość Ojczyzny.

I. 17. ż. o r g a n i s t a.

11) Utrzymanie rodziców. 13) Chęć nauczania dzieci, wpojenia w nich dobrych przykładów, aby wyrosły na dobrych obywateli Polski.

III. 18. ż. u r z ę d n i k.

11) Chęć zabezpieczenia przyszłości. 13) Miłość dzieci i wsi.

V. 19. ż. d r o g o m i s t r z.

13) Chcę zostać nauczycielką dlatego, że chciałabym, aby wszyscy umieli choć czytać i pisać. Chciałabym pracować na siebie i ulżyć rodzicom.

V. 19. ż. k s i ą d z.

11) Żeby najprędzej mieć swój chleb i nie być na łasce. 13) Żeby przyczynić się do publicznej pracy.

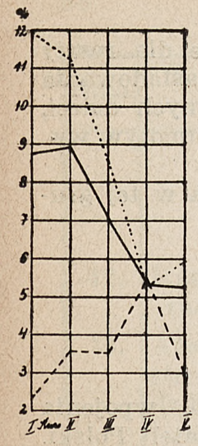
Stosunki ilościowe w tej grupie przedstawiają się następująco:

Na ogólną liczbę 6692 należy tutaj 479 osób t. j. 7,15%. Młodzież męska odsyła tu 3,4% z pośród siebie; młodzież żeńska 9,32%. Ostatnia jest więc prawie trzykrotnie silniej reprezentowana. Młodzież polska ma tu 6,7%, ruska 11,27%. Ruska jest więc dwa razy liczniej stosunkowo reprezentowana. W zakładach prywatnych grupa ta liczy 6,52%, w państwowych 7,71%.

Rozwój liczebny procentowy tych motywów ze względu na bieg lat nauczania, płeć, narodowość i typ zakładu przedstawi następująca tabelka:

Kurs:	*Chłopcy:*	*Dziewcz:*	*M. polska*	*M. ruska*	*Z. pryw.*	*Z państw*	*Ogólnie*
I.	2,32	11,95	7,66	22,68	10,51	7,68	8,78
II.	3,58	11,24	8,21	15,65	7,37	9,92	8,96
III.	3,50	8,55	6,56	11,04	4,94	8,20	7,04
IV.	5,49	5,31	5,16	6,75	2,92	6,77	5,34
V.	2,94	5,96	5,24	5,29	4,96	5,42	5,25
Wogóle	3,40	9,32	6,70	11,27	6,52	7,71	7,15

Ogólnie więc, jak widać na tabelce, liczebność motywów idealno-materjalnych z biegiem lat nauczania z roku na rok się zmniejsza, z wyjątkiem drugiego roku, wykazującego nieznaczny przyrost. (W. 3). Przyrost ten wynikł z powodu przyrostu wśród chłopców, młodzieży polskiej w zakładach państwowych. Wśród dziewcząt, wśród młodzieży ruskiej,



W. 3. Liczebność procentowa motywów idealno-materjalnych w zależności od kursu i płci. — Krzywa kropkowana reprezentuje dziewczęta; kreskowana — chłopców; ciągła — liczebność wogóle. — Liczby rzymskie — kurs; arabskie — procent.

w zakładach prywatnych obserwujemy już na tym roku spadek. Najdobitniej spadek ten zaznacza się u młodzieży ruskiej — z 22,68% na 15,65%. Spadek ten postępuje intensywnie dalej, dochodząc na piątym roku do 5,29%. Podobny, choć mniej intenzywny spadek widać u dziewcząt, u których z 11,95% dochodzi na piątym roku do 5,96%, przedstawiając na tym roku liczbę nieco wyższą, niż na poprzednim. To samo zjawisko występuje w zakładach prywatnych. Tu jednak przyrost na piątym roku w porównaniu z czwartym jest silniejszy. Strata ostateczna nieznacznie mniejsza, niż u dziewcząt. Zakłady państwowe przedstawiają zanik liczebności zasadniczo według reguły ogólnej. Wykazują tylko w drugim roku znaczniejszy przyrost. Młodzież polska wykazuje przyrost w drugim roku i piątym. W swoisty sposób reagują na lata nauczania chłopcy. Wykazując stosunkowo bardzo znaczny przyrost na drugim roku, tracą nieznacznie na trzecim, na czwartym znowu wzrastają więcej, niż dwukrotnie w stosunku do pierwszego kursu, na piątym zaś tracą znacznie, przedstawiając się jednak jeszcze liczebniej w stosunku do pierwszego kursu.

D. Motywy bierności.

Przykłady odpowiedzi w całości (znakowanie jak wyżej):

Pytanie	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.
1.	Mam 17 lat	Lat 19
2.	Na II.	Kurs V.
3.	Ojciec rolnik	Częściowo rodzice — rolnicy, a częściowo obywatel ziemski (obszarnik)
4.	Rolnictwo	Rolnik
5.	Miesięczny odchód ojca wynosi około 25 zł.	Dochodu w tym roku żadnego ani u rodziców, ani u dziedzica
6.	Oprócz mnie — 8	W domu rodzice utrzymują jeszcze 2 ludzi
7.	Stryj mój jest nauczycielem	Brat — komisarz Czeki rosyjskiej
8.	Miałem	Miałbym wielką ochotę, lecz środki nie pozwolą
9.	Nie	Nie

Pytanie	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.
10.	Z własnej ochoty	Zbieg okoliczności spowodował dostanie się do seminarjum
11.	bo lubię muzykę muzykę i śpiew	Otwarcie państw. preparandy — silne poparcie rodzeństwa
12.	Nauczycielem	Częściowo chcę być nauczycielem i chciałbym brać udział w pracy politycznej
13.	Bo lubię zawód nauczycielski	Praca społeczna.
14.	Nie będę musiał	Matkę i siostrę do ukończenia seminarjum
15.	Lubię	Lubię
16.	Bawiłem się nieraz z dziećmi i zauważyłem jak one się bawią, co było dla mnie bardzo przyjemnie.	Podczas dyżurów w szkole ćwiczeń

Pierwszy z powyższych przykładów wyraźnie dowodzi bierności. Chłopiec 17-letni motywuje wybór zawodu nauczycielskiego tem, że ten zawód lubi. Bliższego uzasadnienia ani wyjaśnienia, co rozumie przez to określenie nie podaje. Interpretacje zaś mogą być różne. Prawdopodobniejszą ze względu na wiek chłopca, kurs na który uczęszcza i brak doświadczenia jest ta, że mu się ten zowód może zewnętrznie podoba. Nieprawdopodobną byłaby interpretacja, że chłopiec lubi ten zawód, bo zrozumiał jego treść. Zresztą, gdyby tak było, musiałoby się to w jakiś sposób wyrazić w odpowiedziach. Wydaje się wprost niemożliwe, by chłopiec rozumiejący ideowe wartości zawodu, był zdolny pokryć to ogólnikową odpowiedzią. Pęd ideowy młodzieży gdzie może, stara się wyrazić. Tu zaś ankieta prowokowałaby poprostu. Jeśli nie spowodowała bliższego idealistycznego wyjaśnienia, należy sądzić, że brak było szczegółowej treści po temu. Zostaje więc poddanie się sugestji o zawodzie, może ze strony stryja, który jest nauczycielem, może też z innych stron. Inną interpretację zachwiaćby też musiała odpowiedź na pytanie jedenaste. Wstąpił do seminarjum, aby zadość uczynić swoim upodobaniom do muzyki i śpiewu. Żadne więc argumenty zawodowe, tylko poprostu indywidualne upodobania muzyczne zadecydowały o wyborze tego typu szkoły, bo w gimnazjach..., ale chłopiec nie miał możności wyboru... więc i ten argument wydaje się wytworzony ex post.

Drugi przykład nasuwa jeszcze więcej wątpliwości. Dowodzi przedewszystkiem aktywności, nie bierności, ale aktywność ta wydaje się podejrzaną w odniesieniu do zawodu nauczycielskiego. Młodzieniec 19-letni, uczeń kursu piątego, syn rolnika, utrzymywany częściowo przez obywatela ziemskiego, nazywający swego dobrodzieja pogardliwie obszarnikiem wprawdzie w nawiasie, ale nawias ten świadczy o tchórzo-

stwie moralnem, brat komisarza Czeki rosyjskiej (nadzwyczajnego komitetu do walki z kontrrewolucją, sabotażem i spekulacją, urzędu pod względem moralnym najpodlejszego), uważający to stanowisko brata za wybitniejsze społeczne stanowisko, taki młodzieniec w odpowiedziach na pytania 12 i 13, podkreśla pragnienie pracy polityczno-społecznej. Wydaje się, że krwawe opary pracy brata zatruły marzenia tego kandydata na nauczyciela. Wydaje się, że chodzi mu przedewszystkiem o udział w przyszłości w takiej robocie, jaką jego brat prowadzi. Zawód nauczycielski to ostatecznie tylko środek do zaczepienia o życie, środek, który się nasunął przez zbieg okoliczności, jak mówi odpowiedź na pytanie 10. Na wybór seminarjum wpłynęło „silne poparcie rodzeństwa". To „silne poparcie" można rozumieć jako namowę. Trudno inaczej. Kto mógł namawiać? W domu oprócz rodziców jest jeszcze „2 ludzi". Słyszymy o siostrze, która rozpoczęła naukę w seminarjum. Tej wpływ na starszego brata sam się wyklucza. Zostaje w domu jeszcze jeden ktoś i brat imponujący chłopcu swojem stanowiskiem społecznem — komisarza Czeki rosyjskiej. Tego namowa mogła być nazwana silnem poparciem. Za tą aktywnością ku pracy polityczno-społecznej, zabarwionej czerwonem burzycielstwem świadczy jeszcze akcent nienawiści, umieszczony na przezwisku danym dobroczyńcy — obywatelowi ziemskiemu. Poprostu mówiąc, chodzi temu młodzieńcowi wyraźnie o komunistyczno-burzycielską robotę. Tu jego aktywność. W wyborze zawodu nauczycielskiego widać bierność. Gdyby przez zawód nauczycielski chciał budować byt społeczny, należałoby go zaliczyć do grupy A, ale ponieważ mu chodzi przedewszystkiem o destrukcję, a zawód nauczycielski wybrał przypadkowo i wskutek namowy, trzeba go zaliczyć do grupy motywujących biernością wybór tego zawodu.

Zaznaczyć muszę, że podobnie niepożądane przez nas stanowisko wobec przyszłości miało miejsce jeszcze tylko w jednym wypadku. Są to więc zjawiska całkiem wyjątkowe. Przytoczyłem oba powyższe przykłady, jakkolwiek nie typowe i poddałem je obszerniejszej analizie, aby wykazać moją metodę rozstrzygania w wątpliwych wypadkach: zaliczyć go do grupy A czy D?

Przytoczę teraz nie nasuwające żadnych wątpliwości typowe niejako sposoby motywowania w tej grupie.

I. 17. m. s t o l a r z.

13) Przełożeni pracują nademną, więc chciałbym i ja pracować na tem polu.

I. 14 ż. k o t l a r z.

13) Gdyż ciocia, będąc u nas podczas wakacyj, opowiadała mi o swoich radosnych chwilach z dziećmi w swojej szkole, zapragnęłam i ja także dzieci uczyć.

I. 16. ż. k o w a l.

13) Do tego zawodu skierowało mnie może przeznaczenie.

II. 16. ż. a d w o k a t.

13) Według mego zdania, tylko to stanowisko odpowiada kobiecie.

II. 16. ż. r o l n i k.

11) Nie chciałam być krawcową, czego rodzice chcieli. 13) Chęć pracy nad młodzieżą.

II. 16. ż. nauczyciel.

13) Nic.

II. 17. ż. malarz.

13) Gdyż inny zawód nie jest odpowiedni do moich sił fizycznych.

III. 20. ż. krawiec.

11) Bo nie miałabym co w domu robić. 13) Bo o wstąpieniu na uniwersytet nie mogę marzyć.

III. 17. ż. urzędnik.

11) Pragnienie zostania czemś w przyszłości. 13) Zrazu nic, teraz jego piękność.

III. 17. ż. rolnik.

11) Zawód nauczycielski mi się podoba. 13) Miłość bliźniego.

III. 17. ż. urzędnik.

12) Mam zamiar być nauczycielką, ale wolałabym być żoną człowieka, którego stanowisko nie wymagałoby odemnie pracy mozolnej. 13) Wieś, cisza, spokój i dwumiesięczne wakacje.

IV. 18. ż. policjant.

12) Być nauczycielką i wyjść zamąż. 13) praca połączona z tym zawodem.

IV. 21. m. —.

11) Dwója w gimnazjum. 12) Mam wielką chęć być nauczycielem. 13) —.

V. 19. ż. budowniczy.

13) Niemożność wybrania innego.

V. 19. ż. robotnik.

13) Tego sama nie wiem, lecz zdaje mi się, że raczej chęć pracy, po której jest trochę swobody i spokoju, który sprzyja mojemu zdrowiu.

V. 20. ż. pisarz gminny.

11) Przyjaźń z idealną nauczycielką. 13) Umiłowanie tego zawodu.

V. 22. ż. policjant.

13) Zawód ten najwięcej mi się podobał, jako zawód kobiety, mającej być podporą rodziny.

V. 18. ż. podurzędnik kolejowy.

13) Od dawna to stanowisko mi się podobało.

V. 18. ż. woźny.

11) Dłuższa przyjaźń z koleżankami. 13) —.

V. 19. ż. rolnik.

11) Nie lubiłam okropnie pracy fizycznej. 13) To mnie skłoniło, że nienawidzę pracy fizycznej na wsi.

Stosunki ilościowe w tej grupie przedstawiają się następująco:

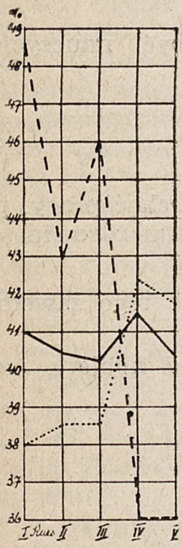
Należy tu 2709 osób t. j. 40,53% ogółu młodzieży, objętej ankietą. Jest to więc grupa najliczniejsza. Z pośród młodzieży męskiej odchodzi do tej grupy 42,74%, z pośród żeńskiej 39,12%. Młodzież męska ma przewagę. Młodzież polska należy tu w stosunku 41,16% młodzieży polskiej, ruska 34,48% młodzieży ruskiej. Ruska jest więc znacznie słabiej

tu reprezentowana. Młodzież zakładów prywatnych ma w tej 44,83% swego ogółu, w zakładach państwowych 37.90%. Zakłady prywatne liczebnie są tu liczniejsze.

Przypatrzmy się na załączonej tabelce przebiegowi liczebnemu w stosunku % tego rodzaju motywacji ze względu na lata nauczania, płeć młodzieży, narodowość i charakter zakładu.

Kurs	*Chłopcy*	*Dziewcz.*	*M. polska*	*M. ruska*	*Z. pryw.*	*Z. państw*	*Ogólnie*
I.	48,63	38,—	42,13	26,83	34,75	44,62	41,—
II.	42,97	38,54	39,59	46,11	40,34	40,04	40,46
III.	46,08	38,56	41,34	31,17	48,44	35,89	40,28
IV.	36,08	42,32	41,26	40,53	52,12	34,63	41,51
V.	36,03	41,76	42,20	27,82	48,48	35,66	40,34
Ogółem	42,74	39,12	41,16	34,48	44,38	37,90	40,53

Na podstawie powyższych danych stwierdzić można, że ogólnie biorąc odchylena od średniej ogólnej, która jest bardzo znaczną, są niewielkie, wahają się w granicach szczupłych (W. 4). Do czwartego kursu widać słabą tendencję spadkową. Na czwartym kursie daje się zauważyć wzrost motywów bierności, który pokrywa straty w ciągu dwu poprzednich lat i przekracza liczebnie nieznacznie kurs pierwszy. Na piątym zaś znowu pojawia się obniżenie, poniżej stanu początkowego. Na wzrost liczebności na kursie czwartym wpływa znaczny wzrost tych motywów wśród dziewcząt, młodzieży ruskiej i zakładów prywatnych. Chłopcy, młodzież polska, zakłady państwowe wykazują na tym kursie obniżenie; młodzież polska i zakłady państwowe nieznacznie, chłopcy zaś bardzo poważnie, bo o 10% na 46.08% na kursie trzecim. Rozpatrzmy kolejno. Na pierwszym kursie najliczniej jawią się w tej grupie chłopcy, prawie połowa, potem zakłady państwowe, dalej młodzież polska. Najmniej liczną jawi się tu młodzież ruska, potem zakłady prywatne i dziewczęta. Na drugim kursie widać u chłopców, młodzieży polskiej i w zakładach państwowych spadek, najznaczniejszy u chłoprów, potem w zakładach państwowych i u młodzieży polskiej. Reszta wykazuje na tym kursie przyrost. Wśród młodzieży ruskiej przyrost ten wyraża się w stosunku 46,11 do 26,83% początkowego stanu. Zjawisko wprost bijące w oczy. Mniejszy choć jednak znaczny przyrost da się zauważyć w zakładach prywatnych, nieznaczny u dziewcząt. Na trzecim kursie widzimy zjawisko odwrotne ze względu na płeć i narodowość. Mianowicie chłopcy i młodzież polska wykazują przyrost, młodzież ruska znaczny spadek, dziewczęta prawie bez zmiany (różn. o 0,02 przyrostu). Natomiast zakłady państw. dalej się obniżają liczebnie w tej grupie, a zakłady



W. 4. Liczebność procentowa motywów bierności ze względu na kurs i płeć. Krzywa kropkowana reprezentuje dziewczęta; kreskowana — chłopców; ciągła — ogólnie. Liczby rzymskie — kurs; arabskie — procent.

prywatne się znacznie podnoszą. Kurs czwarty omówiliśmy wyżej. Widzimy tu znów powrotną falę ze względu na płeć i narodowość. Chłopcy i młodzież polska obniżają się. Chłopcy bardzo poważnie. Dziewczęta zaś i młodzież ruska znów się podnoszą liczebnie. Zakłady ze względu na swój charakter idą dalej po linji swych tendencyj, mianowicie prywatne wzmacniają się, państwowe słabną. Kurs piąty wykazuje przeważnie tendencję zniżkową z wyjątkiem młodzieży polskiej i zakładów państwowych, wykazujących nieznaczny zresztą przyrost. Bardzo poważny spadek wykazuje młodzież ruska. Zbierając to samo inaczej, widzimy ogólnie ze względu na lata nauczania nieznaczną tendencję zniżkową z wyjątkiem kursu czwartego. Tendencja ta ulega modyfikacjom. U chłopców wzrost występuje na kursie trzecim, u dziewcząt na czwartym, u młodzieży polskiej na trzecim i piątym, u ruskiej na drugim i czwartym, w zakładach prywatnych na trzecim i czwartym, w zakładach państwowych na piątym. Więc na drugim tylko u młodzieży ruskiej, na trzecim u chłopców, wśród młodzieży polskiej, w zakładach prywatnych, na czwartym u dziewcząt, wśród młodzieży ruskiej, w zakładach prywatnych, na piątym wśród młodzieży polskiej i w zakładach państwowych. Na piątym kursie grupa chłopców maleje w stosunku 48,63% kursu I do 36,03% kursu V; grupa dziewcząt okazuje się liczniejszą, młodzież polska prawie bez zmiany, inne ugrupowania wykazują powiększenie w końcowym rezultacie.

Od interpretacji i wniosków powstrzymamy się jeszcze, dopóki nie zaznajomimy się z jakościową i ilościową stroną dalszych rodzajów motywacji.

E. Motywy negatywne.

Przytoczę trzy przykłady wybrane.

Pytanie:	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.	Odpowiedź III.
1.	16	19	20
2.	III.	III.	V.
3.	Ojciec	Ojciec	brat — buchalter
4.	jest dyrektorem szkoły	Jest rolnikiem	ojciec był litografem
5.	—	Mniejszy od rozchodów	Miesięcznie 120 zł.
6.	Prócz mnie 6 osób	Dwie osoby prócz mnie	4
7.	Wuj — prof. gimn.	Mam siostrę naucz.	Nie mam
8.	Miałam bardzo wielką ochotę chodzić do gimn. apotem na uniwersytet	Nie miałem	Tak

Pytanie	Odpowiedź I.	Odpowiedź II.	Odpowiedź III.
9.	Nie	Miałem możność	Tak
10.	Wstąpiłam pod wpływem namowy rodziców	Z własnej ochoty	Z własnej ochoty
11.	Jedynie namowa rodziców i chęć im dogodzenia	Chęć otrzymania pewnego i nieco wybitniejszego stanow.	Ażeby kształcić się
12.	Wolałabym pracować na poczcie lub w innym urzędzie	Nauczycielem nie myślę być wcale Pragnieniem mojem jest po skończeniu semin. wstąpić na politechnikę i być inżynierem	Nie mam zamiaru być nauczycielką
13.	—	Do tego zawodu nic mnie nie skłania	—
14.	Nie	Będę musiał utrzymywać rodziców	Nie
15.	Nie lubię	Te są dla mnie obojętne	Nie
16.	Nie lubię z dziećmi rozmawiać, bawić się ani nańczyć je, słowem dzieci nie znoszę	—	—

Przykłady przytoczone nie nasuwają żadnych wątpliwości. Tylko takie zresztą zostały do tej grupy zaliczone. Odpowiedź na pytanie 12 wyraźna, albo zdecydowane i proste nie, albo wolałaby być czem innem, a więc nie chce być nauczycielem (lką). Drugi charakterystyczny szczegół, to często się tu zdarzająca niechęć do dzieci. Stanowisko negatywne wobec zawodu z tym szczegółem pozostaje w zgodzie.

Przypatrzmy się jeszcze innym sposobom motywowania negatywnego stanowiska (znakowanie j. w.):

II. 18. ż. n a u c z y c i e l.

11) Musiałam, jako sierota, zapewnić sobie byt na przyszłość. 12) Wolałabym mieć zajęcie w jakiemś biurze. 15) Bardzo nie lubię.

II. 16. ż. u r z ę d n i k.

12) Nie mam zamiaru być nauczycielką, lecz aktorką.

II. 16. ż. u r z ę d n i k.

12) Chciałabym być w biurze.

II. 19. ż. u r z ę d n i k.

12) Nie chcę nią być.

II. 15. ż. u r z ę d n i k.

12) Nauczycielką nie chciałabym być, tylko wyjść za mąż, ale chciałabym mieć maturę.

III. 19 m. cieśla.

12) Nie mam zamiaru, gdyż mam cel inny. 13) Bieda, a więcej nic.

III. 17. ż. nauczyciel.

12) Wolałabym wyjść za mąż.

III. 18. ż. podoficer.

12) O ilebym nie wyszła za mąż, mam zamiar iść na filozofję. 13) Długie ferje.

IV. 18. ż. dzierżawca dóbr.

12) Nie. 13) Chęć samodzielnej pracy i samodzielnego utrzymania.

IV. 19. ż. urzędnik.

12) Po ukończeniu seminarjum, chcę kończyć akademję handlową.

IV. 18 m. rolnik.

12) Ukończyć seminarjum i iść na filozofję.

V. 19. ż. biuralista.

12) Wolałabym być czem innem. 13) Chcę jaknajprędzej być niezależną.

V. 19. ż. rolnik.

12) Nie mam do tego ochoty; wolałabym iść na medycynę.

V. 19. ż. urzędnik.

12) Chcę wyjść za mąż.

V. 19. ż. urzędnik.

11) W 20 roku życia własna pensja. 12) Chciałabym iść za mąż. 13) Nie chcę być nauczycielką, chyba w ostatecznym razie.

W grupie tej widzimy zdecydowaną niechęć do zawodu nauczycielskiego. Liczy ona 728 osób, czyli stanowi 10,87% osób objętych ankietą. Jest to znaczny procent młodzieży, przeto warto poświęcić trochę uwagi, by się bliżej i dokładniej przyjrzeć, jakie zamiary ma ta grupa wobec przyszłości. Obraz rodzajów motywów, ich liczebności na kursach, ze względu na narodowość i płeć da nam na stronie następnej tablica.

Na podstawie powyższych danych widać, że młodzież seminarjalna, negatywnie odnosząca się do nauczycielstwa, jako swego życiowego zawodu, kieruje się pod tym względem różnemi motywami. Jest ich siedem rodzajów

Najliczniej przedstawia się ta grupa, która pragnie dalej się kształcić, aby uzyskać inne stanowiska, a nie nauczyciela (lki) szkoły powszechnej. Grupa ta, której zamiary ujęte zostały pod ogólną nazwę „studja" na powyższej tabliczce, reprezentuje 42,47% młodzieży nastawionej negatywnie. Już na pierwszym kursie jest ona bardzo liczną; wynosi bowiem 38,10%. Na drugim kursie nieco spada (37,60%), na trzecim wzrasta do 45,1%, na czwartym do 48,19%, na piątym zaś spada znacznie, bo do 38,54%, mniej więcej do poziomu pierwszego kursu. Liczebność tej grupy wynika z ambicji jej uczestników, dążącej do wyższych stanowisk społecznych, niż stanowisko nauczyciela szkoły powsz. i ze szkodliwej nieznajomości warunków na studjach wyższych. Grupa ta, jak widać, nie wie, że droga przez seminarjum nie jest najkrótszą ani najlepszą, aby móc się dostać do zakładów wyższych. To nieporozumienie życiowe z bie-

gieni lat nie tylko nie znika, ale się potęguje. Ostatni rok nauki sprowadza otrzeźwienie u pewnej części tej młodzieży, ale mimo to zostaje tu jeszcze bardzo znaczna ilość. Obowiązkiem szkoły jest wytłumaczyć tej młodzieży, że gimnazja są lepszą drogą do realizacji jej dążeń, że seminarja ani pod względem czasu, ani przygotowania umysłowego nie są bardziej do tego dogodne, niż gimnazja, a nawet są w trudniejszem po-

Zamiary		Kurs I	II	III	IV	V	Płeć: Chłopcy	Dziewcz	Narodowość: polska	ruska	Wogóle
Negacja bez podania zamiarów		17,45	12,80	15,95	19,48	23,38	16,55	19,16	17,57	23,52	18,05
Studja	Wogóle	24,13	29,60	26,95	31,11	24,08	19,36	32,43	29,02	15,95	27,44
	Określene w szkole wyż.	3,81	4,—	14,30	11,59	10,54	8,09	11,03	9,14	14,89	9,88
	handl. — przemysł.	5,08	2,40	1,10	2,44	1,68	3,16	1,57	2,36	1,06	2,20
	gospod. — leśnictw.	5,08	1,60	2,75	3,05	2,24	4,22	1,80	2,99	1,06	2,75
Artyzm	muzyka śpiew	5,08	2,40	7,70	6,10	2,80	5,63	4,50	4,88	5,30	4,94
	malarstw rzeźba	3,81	3,20	3,30	1,22	2,80	1,76	3,37	2,83	2,12	2,75
	dramat	1,27	2,40	3,30	3,66	2,24	2,46	2,92	2,83	2,12	2,75
Zawód urzędniczy		8,89	12,80	11,—	5,49	7,84	7,04	10,36	8,36	13,78	9,06
Stan duchown.		1,27	4·—	1,10	0,61	—	1,03	1,35	1,26	1,06	1,23
Stan małżeński		5,08	5,60	3,85	6,10	12,88	—	11,48	5,36	18,08	7,—
Służba wojskowa		19,05	19,20	8,80	9,15	9,52	30,63	—	13,40	1,06	11,95

łożeniu, bo nie dają kwalifikacyj formalnych do studjowania w charakterze słuchaczy zwyczajnych na uniwersytetach.

W grupie tej, pragnącej oddać się dalszym studjom, do której młodzież żeńska należy w 46,83%, męska 34,83%, młodzież polska w 43,51% a ruska w 32,96%, a więc żeńska i polska przeważają, rozróżnić można cztery główne odmiany motywów. Najliczniejsza z nich w ogólnej ilości grupy E 27,44% nie zdaje sobie sprawy jakim studjom specjalnym chciałaby się poświęcić. Chce tylko wogóle oddać się studjom wyższym.

Na kursie pierwszym należy tu z grupy E 24,13%, a więc czwarta część. Ilość ta z wahaniami rośnie do kursu czwartego, spadając na piątym do początkowego prawie poziomu. Widoczne, że ani szkoła ani życie nie ma wpływu na sprecyzowanie się zamiarów tej młodzieży. Dziewczęta i młodzież polska mają tu znów przewagę w stosunku do chłopców i młodzieży ruskiej. (Patrz tablica, rubryka „Studja" „wogóle"). Sprecyzowane zamiary podają trzy dalsze odmiany grupy „Studja". Z tych trzech najliczniejszą jest odmiana, określająca jakim studjom wyższym pragnie się poświęcić. Wymienia filozofję, medycynę, prawo, politechnikę. Ująłem ją w grupie „Studja" pod nazwą „określone w zakładach wyższych". Liczebność jej wynosi 9,88% grupy E. Na pierwszym kursie nieznaczna (3,81%), wzrasta nieznacznie na drugim, na trzecim wzrasta trzykrotnie z górą (14,30%), potem stopniowo spada na piątym do 10,54%. Pragnienie wyższych określonych studjów w pierwszym okresie nauki w seminarjum liczebnie rośnie; ku końcowi obniża się. Zjawisko to świadczy o tem, że młodzież ta poważnie myśląc, orjentuje się z czasem, iż droga, którą obrała, nie wiedzie do celu. Zmienia więc zamiary i porzuca myśl o specjalnych studjach wyższych. Przewagę stanowią w tej odmianie dziewczęta i młodzież ruska. Nie mniej niż ta, uznania godny objaw stanowią dwie dalsze odmiany. Jedna z nich pragnie się oddać studjom handlowo-przemysłowym, druga gospodarczym i leśniczym. Pierwsza stanowi 2,2% grupy E, druga 2,75%. Obie mają na pierwszym kursie po 5,08% uczestników. W dalszych latach nauki liczebność ich waha się malejąc i rosnąc; ostatecznie jednak na kursie piątym spada pierwsza do 1,68%, druga do 2,24%. Spadek więc stosunkowo bardzo pokaźny. W obu przeważają chłopcy i młodzież polska dwukrotnie prawie nad dziewczętami i młodzieżą ruską.

Drugą co do liczebności grupą w grupie E stanowi młodzież nastawiona negatywnie wobec zawodu nauczycielskiego i wyrażająca tylko negację bez podania przyczyn lub zamiarów (p. tablica, rubryka „Negacja bez podania zamiarów"). Liczy ona 18,05% młodzieży grupy E. Nieokreślona niechęć do zawodu naucz. na pierwszym kursie liczebnie stosunkowo silna (17,45%), na drugim słabnie, w dalszych zaś latach stale silnie się zwiększa, dochodząc w piątym roku do 23,38%. Przewagę zaś mają tu dziewczęta i młodzież ruska.

Trzecią liczebnie grupę stanowi młodzież pragnąca po skończeniu seminarjum oddać się karjerze wojskowej w armji lądowej, morskiej lub powietrznej. Należy tu oczywiście tylko młodzież męska, oddająca tu trzecią prawie część młodzieży męskiej grupy E (30,63%). W całości młodzieży męskiej i żeńskiej tej grupy motyw ten podziela 11,95%, ze względu na narodowość: 13,40% polskiej, 1,06 ruskiej. Bieg lat nauki w seminarjum studzi poważnie entuzjazm wojenny młodzieży. Na pierwszym i drugim kursie pali się do służby wojskowej ponad 19%. Na trzecim więcej niż dwukrotnie ta ilość się zmniejsza, na czwartym i piątym wynosi ponad 9% *).

Na czwartym miejscu co do liczebności stoi grupa nazwana na tablicy „Artyzm". Należy tu młodzież pragnąca poświęcić się karjerze artystycznej w dziedzinie muzyki, śpiewu, malarstwa, rzeźby lub sztuki

*) Cyfry te odnoszą się do ogółu młodzieży obojga płci.

dramatycznej i liczy w grupie E 10,46%. Z biegiem lat grupa ta wahając się, maleje, spadając z 10,16% na pierwszym do 7,84% na piątym roku. Wydatnie rośnie ilość na roku trzecim. Dziewczęta i młodzież polska mają przewagę nad chłopcami i młodzieżą ruską. Szczegółowiej biorąc najsilniejszy jest tu motyw „muzyka i śpiew". Liczy 4,94%. Malarstwo i rzeźba z jednej strony, sztuka dramatyczna z drugiej równie silne (2,75%), słabsze są od pierwszej odmiany. W muzyce i śpiewie silniej się przedstawiają chłopcy i młodzież ruska w stosunku do dziewcząt i młodzieży polskiej. Na pierwszym kursie 5,08%, spada na drugim, wznosi się na trzecim do 7,70%, silnie spada znów na czwartym i piątym dochodząc do 2,80%. Motyw drugi, malarstwo i rzeźba, reprezentowany liczniej przez młodzież żeńską i polską, wykazując niewielkie odchylenia w ciągu lat nauczania, spada z 3,81% na pierwszym do 2,80% na piątym roku. Motyw trzeci, sztuka dramatyczna, wykazuje do czwartego roku stałą tendencję rosnącą. Na piątym roku spada. W porównaniu z pierwszym jest jednak jeszcze prawie dwukrotnie silniejszy. Przewagę zaś mają tu dziewczęta i młodzież polska.

Piąte miejsce zajmuje zawód urzędniczy, biurowy. Pragnie mu się oddać 9,06% młodzieży grupy E. W pierwszych trzech latach nauki w seminarjum widać jakby niezdecydowanie. Z 8,89% na pierwszym kursie rośnie liczebność do 12,80% na drugim, a na trzecim spada do 11%. Czwarty rok nauki wyraża się spadkiem więcej niż o połowę, bo do 5,49%; zaś na roku piątym znowu się podnosi do 7,84%, wykonując obniżenie w stosunku do pierwszego roku. Dziewczęta i młodzież ruska wykazują wyższość liczebną nad chłopcami i młodzieżą polską.

Szóstym co do liczebności motywów w grupie E to motyw matrymonjalny. 7% ogółu młodzieży tej grupy pragnie wstąpienia w stan małżeński. Niema tu chłopców, bo oczywiście dla płci męskiej stan małżeński nie jest zawodem. (Nie mam na myśli znaczenia emocjonalnego tego wyrazu). Z pośród ogółu dziewcząt grupy E 11,48% pragnie „wyjść za mąż". Dziewczęta ruskie mają tu więcej niż trzykrotną przewagę nad polskiemi. Pierwszych jest 18,08%, drugich 5,36%. Motyw ten z biegiem lat nauczania w szkole, a w tym wypadku może raczej z rosnącym wiekiem dziewcząt wykazuje co do liczebności tendencję rosnącą z wyjątkiem kursu trzeciego. Z 5,08% na kursie pierwszym wzrasta do 12,88% na kursie piątym.

Wreszcie na ostatniem t. j. na siódmem miejscu widać skłonności do stanu duchownego. Liczebność nieznaczna; w grupie E wogóle 1,23%. Na pierwszym kursie bliska przeciętnej, podnosi się na drugim do 4%, na dalszych zanika, na piątym znikając zupełnie. Nieznaczną przewagę wykazuje młodzież polska i dziewczęta.

Czy lata nauki w seminarjum, względnie wpływ wychowawczy w kierunku zawodowym i dojrzewanie umysłowe młodzieży w przeciągu czasu pobytu w seminarjum wpływają na zmianę liczebności grupy negatywnie wobec zawodu nauczycielskiego nastawionej? Odpowiedź brzmi: Wpływ jest bezsprzecznie widoczny, ale w kierunku ujemnym dla zawodu nauczycielskiego. Z ogólnej ilości młodzieży na pierwszym roku do grupy E należy 5'64%' na piątym aż 15.41%. Zmniejsza liczebnie na piątym roku motywy naukowe specjalną jak handlowo-przemysłowe i gospo-

darczo-rolnicze, motywy artystyczne muzykalno-wokalne i rzeźbiarsko-malarskie, zamiary karjery wojskowej, urzędniczej i zupełnie usuwa pragnienie życia zakonnego. Bez wpływu prawie pozostawia zamiary studjów wogóle. Powiększa znacznie liczbę niechętnych zawodowi nauczycielskiemu bez określonych przyczyn, dalej powiększa bardzo poważnie liczbę pragnących oddać się określonym studjom uniwersyteckim lub politechnicznym, powiększa równie poważnie ilość dziewcząt pragnących tylko życia małżeńskiego i wreszcie zwiększa liczbę kandydatów do sławy scenicznej.

Wśród dziewcząt widać więcej w porównaniu z chłopcami takich, które nie mają ochoty do zawodu nauczycielskiego bądź to bez określonych przyczyn, bądź że pragną uczyć się dalej wogóle lub oddać się specjalnym naukom uniwersyteckim, bądź z powodu aspiracyj artystycznych w kierunku malarsko-rzeźbiarskim lub dramatycznym, bądź wreszcie z powodu pragnienia karjery biurowej.

Dziewczęta zmonopolizowały dla siebie pragnienie zawodu małżeńskiego, chłopcy zawodu wojskowego. Obie płci prawie jednakowo silnie (na ogół jednak nieznacznie) podzielają pragnienia życia duchownego.

U chłopców w większej liczbie w porównaniu z dziewczętami wynika niechęć do zawodu nauczycielskiego z powodu pragnień poświęcenia się specjalnym studjom handlowo-przemysłowym i gospodarczo-leśniczym, i karjerze artystycznej w kierunku muzykalno-wokalnym.

Ze względu na narodowość:

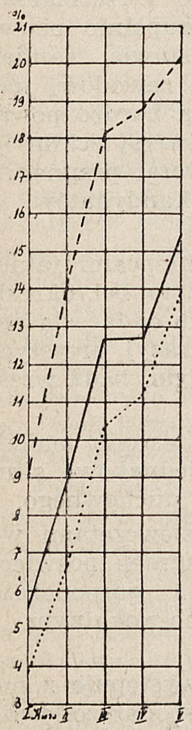
Młodzież polska liczebniej w porównaniu z ruską występuje z motywami: studjów wogóle, handlowo-przemysłowych, gospodarczo-leśniczych, artystycznych malarsko-rzeźbiarskich i dramatycznych, wreszcie służby wojskowej.

Prawie jednakowo liczebnie obie narodowości występują z motywem życia duchownego.

Młodzież ruska liczebniej występuje z motywami niechęci bez określonych powodów, pragnienia określonych studjów uniwersyteckich, karjery artystycznej w kierunku muzykalno-wokalnym, karjery urzędniczej i wreszcie życia małżeńskiego.

Po takiem bardziej szczegółowem rozejrzeniu się w motywach grupy E, przyjrzyjmy się jeszcze jej ogólnym stosunkom liczebnym ze względu na wpływ lat nauki, płci, narodowości i typu zakładu w odniesieniu do ogółu młodzieży. Zaznaczyliśmy wyżej, że grupa ta reprezentuje 10,87% ogółu młodzieży. Bliższe dane podaje następująca tabelka.

Kurs	*Dziewcz.*	*Chłopcy*	*M. polska*	*M. ruska*	*Z. pryw.*	*Z. państw*	*Ogólnie*
I.	3.88	9,10	5,44	8,24	4,16	6,46	5,64
II.	6,58	14,08	8,67	8,69	6,04	10,26	8,82
III.	10,34	18,18	12,26	16,24	12,25	12,93	12,69
IV.	11,21	18,82	12,78	12,18	8,78	15,02	12,71
V.	13,94	20,22	14,45	21,87	14,42	15,98	15,41
Ogółem	9,17	15,35	10,52	14,13	9,01	11,94	10,87



W. 5. Liczebność procentowa motywów negat. ze względu na kurs i płeć. Krzywa kropkowana reprezentuje dziewczęta; kreskowana — chłopców; ciągła — ogół. Liczby rzymskie — kurs; arabskie — proc.

Na podstawie powyższej tabelki, widać z rubryki „Ogólne", że liczba niechętnych stale i poważnie z roku na rok wzrasta, z wyjątkiem kursu czwartego, na którym wzrost jest nieznaczny. (W. 5). Przy końcu studjów liczba ta się potraja. Z różnych punktów patrzenia biorąc tę grupę, widzimy stale z roku na rok powiększającą się liczbę niechętnych. Spadek uwidocznia się tylko na kursie czwartym u młodzieży ruskiej i w zakładach prywatnych. Ogółem większą liczbę niechętnych daje młodzież męska, ruska i zakłady państwowe. To samo zjawisko widać biorąc stosunki liczbowe z poszczególnych stanowisk. Podkreślić jednak trzeba, że jakkolwiek młodzież żeńska słabiej liczebnie tu występuje od męskiej (na pierwszym kursie 3,88%:9,10%, na piątym 13,94%:20,22%), to jednak przyrost jej odbywa się intensywniej. Na piątym roku zwiększa się prawie w czwórnasób, gdy młodzież męska prawie podwójnie, ale i to podkreślić trzeba, że niechętnych na kursie piątym jest piąta część ogółu chłopców pięciokursistów, dziewcząt zaś prawie o połowę mniej. Podobny, biorąc z grubsza, stosunek zachodzi między młodzieżą polską i ruską. Zakłady prywatne słabsze są w tej grupie od państwowych. Różniąc się wpływem poszczególnych lat nauki na liczebność tej grupy, w rezultacie ostatecznym na piątym roku liczbę niechętnych zakłady prywatne intensywniej powiększają, niż państwowe, biorąc ogólnie prywatne trzykrotnie, państwowe podwójnie.

Tu się już natarczywie nasuwa pytanie jak wytłumaczyć ten objaw stałego wzrostu niechętnych do zawodu w seminarjach. Poproszę jednak jeszcze o cierpliwość. Musimy wpierw przyjrzeć się jeszcze ostatniej grupie motywów, porównać wpływ lat nauczania w poszczególnych grupach, poszukać, gdzie się znajdą może przesunięcia z jednej grupy do drugiej, trzeba będzie dalej zbadać jakie jeszcze inne czynniki, prócz omawianych dotychczas wpływają na rodzaj motywacji, potem dopiero możliwe będzie snucie wniosków i interpretacja zmniejszania się jednych, powiększania się innych rodzajów motywów z biegiem lat nauki.

P. Z. Dąbrowski (Lwów).

O obowiązkowe nauczanie „higjeny" w szkołach.

Wezwanie Wł. M. do dyskusji nad pogłębieniem i doskonaleniem programu w seminarjach wymaga pewnych zastrzeżeń

O nauce „higjeny" nie można dyskutować na równi z innymi przedmiotami, gdyż wszystkie przedmioty mają:

1) swój ściśle opracowany, przemyślany, na latach doświadczenia

oparty, mniej lub więcej do pewnej doskonałości doprowadzony program, 2) pedagogów odpowiednio wykształconych.

Z „higjeną", a raczej z nauką o ustroju i życiu człowieka jest inaczej. Tu należy podkreślić:

1) brak metodycznych podręczników i programu o poziomie naukowym, odpowiadającym wyższym klasom szkół średnich (przecież dwóch godzin tyg. na III k., przerwa 1-roczna na IV kursie, 2 godz. tyg. na V kursie, nie można traktować poważnie),

2) brak pedagogów, a nimi mogą i powinni być tylko lekarze.

Kwestja więc nauczania „higjeny" z tych już względów nie może być równolegle omawiana z dyskusją nad pogłębieniem sposobu nauczania innych przedmiotów, póki nie stanie się także przedmiotem, a przestanie być pogadanką. Inne przedmioty muszą najpierw na rzecz nauki o ustroju i życiu człowieka ścieśnić swą ilość godzin.

Żądanie to nie jest tem szablonowem żądaniem pedagogicznem, jest ono bowiem **aż nadto palącą kwestją także z powodów czysto społecznych.** Stworzenie nauczyciela-higjenisty, nauczyciela-społecznika, stworzenie matek, świadomych swego zadania, przygotowanych do życia, uświadomienie narodu w dziedzinie nauki o zdrowiu, gdy to zdrowie i utrzymanie jego przestaje być monopolem lekarza, a zależność jego wzrasta od zrozumienia i uświadomienia powszechnego — daje żądaniu temu wyjątkowe stanowisko.

Nasamprzód równouprawnienie nauki o ustroju i życiu człowieka z prawami innych przedmiotów, a wtedy dopiero dyskusja nad pogłębieniem programu Seminarjów łącznie z nauką „higjeny".

Ta teza nie powinna podlegać żadnej dyskusji, gdyż „higjena" jako przedmiot swoją treścią nietylko że nie ustępuje innym przedmiotom, jako czynnik kształcący, ale przeciwnie znacznie wyprzedza inne przedmioty, jako czynnik wychowawczy, uspołeczniający i uszlachetniający dzięki swoim wartościom realnym. **Dr. Klemens Sokal** (Lublin).

(**Od Redakcji:** Niniejszym artykułem kończymy dyskusję na temat nauczania higjeny).

Oceny i sprawozdania.

E. Romer. Powszechny Atlas Geograficzny. Książnica-Atlas Lwów 1925. (35 map i 123 diagramów na 24 planszach).

Powszechny Atlas Prof. Romera natychmiast po ukazaniu się na półkach księgarskich — zdobył wstępnym bojem serca i umysły geografów, wywołał ogólne zaciekawienie i powszechne zainteresowanie.

Kluczem do atlasu są wstępne uwagi autora, które dotyczą metod opracowania wydawnictwa i jego wewnętrznej organizacji, a podają również genezę poszczególnych kart i całości atlasu w sposób prosty, skromny i bez napuszonego frazesowania reklamowego.

Atlas obejmuje następujące działy: 1) geografję ogólną, 2) geografję gospodarczą, 3) geografję fizyczną Polski i części świata, 4) geografję polityczną Polski i części świata. Zagadnienia i zjawiska geograficzne przedstawione zapomocą map i diagramów.

1. Geografja ogólna ma opracowane następujące działy: a:) Ziemia i ciała niebieskie w opracowaniu Prof. Szumańskiego. Mapa ma służyć celom szkolnym i tak jest pomyślana. Piękne i interesujące są obrazy, demonstrujące system słoneczny w przestworzu, jak zresztą cała karta wykonana jest pomysłowo, pięknie i estetycznie. b) Kartografja w opracowaniu Prof. Szumańskiego unaocznia zasadę budowy odwzorowań kartograficznych, przykłady generalizacji krajobrazu w następstwie zmniejszenia podziałki, skalę barw metody hipsometrycznej, objaśnienia znaków, symbolikę miast, barwy państw kolonjalnych. c) Rozkład lądów i mórz (planigloby fizyczne). Jest to znana ze ściennych wydań karta Prof. Romera, uzupełniona tu taką ilością diagramów, że przestaje być kartą, a staje się geografją. Więc autor przedstawia graficznie przy konsekwentnem przestrzeganiu wierności i ścisłości: powierzchnię lądów i mórz w stosunku ilościowym, oceany w stosunku do swych zlewisk, rozkład lądów na poszczególne zlewiska, największe jeziora, najdłuższe rzeki, największe dorzecza, największe wyspy. Osobny i bardzo pomysłowy profil uzmysławia rozmieszczenie górnej granicy lasów i roślinności alpejskiej, tudzież dolnej granicy wiecznych śniegów. Wszystkie zagadnienia przedstawione są plastycznie i działają na umysł i wyobraźnię — stąd posiadają własność dydaktyczną. Równocześnie atoli są te diagramy cennym, wartościowym i bardzo przejrzystym materjałem geograficznym, lepiej i łatwiej uczącym geografji, niż podręcznik pisany. d) Stosunkom klimatycznym poświęcono 5 map na tablicy czwartej. Autor nie poszedł drogą zwykłego szablonu, lecz przeprowadził rewizję dotychczasowych kopij map klimatycznych. Oparłszy się na materjałach angielskich „Air Ministry", stworzył w tej dziedzinie nowe, oryginalne syntezy, które wykazują, że dotychczasowe publikacje uległy już przestarzeniu i nie są zgodne z wynikami badań nowoczesnych. e) Świat roślinny przedstawiony został na mapie w podziałce 1 : 120 miljonów, co ze względów dydaktycznych jest bardzo pożądane. Dotycząca mapa wyróżnia się bogactwem skali i szczegółów, mimo to jest jasna, przejrzysta i do korzystania w szkole zupełnie odpowiednia.

Autor nie podał mapy faunistycznej, gdyż uważa, że w literaturze geograficznej jest brak odpowiednich gotowych syntez, a wprowadzić chce do atlasu tylko rzeczy istotnie wartościowe. Oczywiście szkoła polska będzie autorowi wdzięczną, jeżeli otrzyma w najbliższem wydaniu odnośną syntezę, opracowaną przez polskich specjalistów. Natomiast umieszczono w Atlasie dwa profile, ilustrujące wpływ szerokości geograficznej i wpływ absolutnej wysokości na zasiąg zwierząt i głównych krain florystycznych. Obydwa profile dają w istocie wiele impulsu do pracy myślowej w szkole.

f) Ta sama ścisłość w dążeniu do oparcia syntez o wyniki badań najnowszych kazała autorowi przeprowadzić rewizję map, przedstawiających rozmieszczenie ras, religij i gęstości zaludnienia.

Na tych mapach kończy autor geografję ogólną. Uważam, że przydałaby się tu jeszcze jedna tablica, przedstawiająca formy powierzchni ziemi, co więcej, karta ta zasługiwałaby na szczególną pieczołowitość w opracowaniu. Rzucam tę myśl pod rozwagę Szanownego Autora. Być

może, że znajdzie się odnośna praca w zapowiedzianym Wielkim Atlasie Geograficznym.

11. Geografja gospodarcza ma następujące mapy: a) zwierzęta domowe, b) produkcja świata roślinnego, c) produkcja górnicza, d) handel międzynarodowy, e) polityka i komunikacja. Cztery pierwsze mapy wykonano w projekcji Molweida o jednolitej podziałce 1 : 150 miljonów. Wyszły stąd obrazy duże i przejrzyste, tylko mapa produkcji górniczej wydaje się być trudną do wykorzystania w szkole. Tablica VIII (polityka i komunikacja) jest wykonana w rzucie Merkatora o podziałce 1 : 80 miljonów. I tu dąży autor do geograficznego przedstawienia ważnego zjawiska gospodarczego, mianowicie wysokości rocznego tonażu na głównych linjach okrętowych. Równocześnie ilustruje się tu stosunki polityczne na całej kuli ziemskiej. Autor rozdziela państwa na kolonjalne i nie posiadające kolonij. Pierwsze oznacza odrębnemi kolorami, pozostała reszta otrzymuje kolor wspólny. Tej zasady przestrzegał będzie we wszystkich dalszych mapach politycznych.

Dodać należy, że dział gospodarczy przedstawiony został z ogromną starannością i umiejętnem nagromadzeniem wielkiej ilości szczegółów. Autor nie poprzestaje jednak na tych mapach, lecz dąży do przedstawienia możliwie całokształtu produkcji światowej, do czego służą liczne diagramy, rozmieszczone na tablicach map politycznych. Ponieważ dotyczące diagramy są dalszym ciągiem geografji gospodarczej, więc tu jest miejsce, by o nich kilka uwag napisać. Na sześciu kartach map politycznych zilustrował autor cały szereg zagadnień z geografji człowieka. Bezpośrednio z mapami politycznemi dotyczących kontynentów wiążą się: 1) diagramy uzmysławiające obszar i zaludnienie państw, przyczem znalazła uwzględnienie ludność miast wielkich (miljonowych); 2) diagramy, ilustrujące wielkie miasta. Obok nich pomieszczono na owych mapach kilkadziesiąt diagramów, ilustrujących zagadnienia z geografji gospodarczej, więc: produkcję zbóż, ziemniaków i węgla kamiennego w Europie; produkcję zbóż w Azji; zbóż, ziemniaków i węgla w Ameryce północnej; światową produkcję węgla, lnu, konopi, juty, kauczuku, herbaty, złota, srebra, żelaza i stali, bawełny, cukru, kawy, kakao, wełny, koni, bydła rogatego, świń, owiec i kóz. Do tej grupy należy wykres światowej produkcji ropy naftowej, umieszczonej na karcie Polski politycznej. Osobne diagramy ilustrują stan światowej sieci kolejowej i jej rozwój od roku 1890 do 1920. Pomieścił się tu zatem całokształt produkcji światowej, który przedstawiono w sposób interesujący i przejrzysty, pobudzający umysł ucznia do zainteresowania się ilustrowanemi zagadnieniami. Materjał statystyczny jest tak bogaty, że w dużej mierze wpływa dodatnio na wartość atlasu, zarówno naukową jak i dydaktyczną. Nie bez znaczenia jest i ta okoliczność, że diagramy są wykonane barwnie i pięknie.

III. Geografja Polski. Znalazły się tu następujące mapy: a) hipsometrytyczna karta Romera 1 : 5,00 .000. b) Hipsometryczna mapa Romera i Szumańskiego 1 : 2,500.000 w dwu sekcjach. c) Mapa polityczna Romera i Wąsowicza 1 : 3,000.000. Pomieszczenie wszystkich trzech edycyj map polskich ma swoje uzasadnienie, przyczem z różnych wydań mapy hipsometrycznej w podziałce 1 : 2,500.000, znalazło się w Atlasie wydanie najlepsze, wykonane nadto na bardzo dobrym papierze. Polska

polityczna ma druk piękny i harmonijny dobór kolorów, a pod względem wzrokowym sprawia wysokie zadowolenie estetyczne. Uzupełnieniem mapy są pięknie wykonane, barwne diagramy, przedstawiające stosunki fizyczne, ludnościowe i gospodarcze Państwa Polskiego. Naogół geografja Polski wyszła w Atlasie Romera okazale i została opracowana z prawdziwym pietyzmem.

IV. Geografja powszechna znalazła miejsce w sześciu mapach fizycznych i w sześciu mapach politycznych, które obejmują: Europę 1 : 20,000.000; Azję 1 : 40,000.000; Afrykę 1 : 40,000.000; Amerykę północną 1 : 40,000.000; Amerykę południową 1 : 40,000.000 i Australję 1 : 40,000.000. Mapy fizyczne w opracowaniu prof. Romera znane są z wydań poprzednich. Każda z nich zaopatrzona jest w barwne wykresy, ilustrujące zjawiska fizyczne. Mapy polityczne w opracowaniu Romera-Wąsowicza odznaczają się bardzo starannem opracowaniem i pięknem wykonaniem. Tu właśnie pomieszczone są wykresy, wyżej omówione.

Patrząc na Powszechny Atlas Geograficzny jako na całość, zauważyć muszę, że zasadnicza kompozycja jest prosta, jasna i przejrzysta, a w ogólnych zarysach obejmuje całokształt zagadnień, należących do geografji. Autor odbiegł daleko od zwykłego szablonu w organizowaniu wydawnictwa atlasowego i dołożył poważnych starań, by stworzyć rzecz naprawdę dobrą i w całem tego słowa znaczeniu nowożytną. Autor odrzuca śmiało wszelki zbędny balast, lecz rzeczy zasadnicze podaje umiejętnie i gruntownie. Przy doborze metod w opracowaniu atlasu widać na każdym kroku dążenie do używania dróg najprostszych a metod jasnych, jednolitych i nieskomplikowanych, co Atlasowi nadaje wysoką wartość dydaktyczną. Odnosi się to zarówno do dyspozycji ogólnej, jak do doboru podziałek, projekcyj kartograficznych, skali kolorów, rozmieszczenia i sposobu opracowania wykresów i w. i. Publikację cechuje oryginalność w kompozycji zasadniczej atlasu, oryginalność w opracowaniu map ogólnych, oryginalność w ilustrowaniu zjawisk geograficznych zapomocą kunsztownie rozmieszczonej wielkiej ilości barwnych wykresów i profilów. Wszystkie te cechy, połączone z wielką ścisłością wykonania naukowego, stawiają atlas na wysokim poziomie naukowym i dydaktycznym i przynoszą chlubę polskiej nauce a zaszczyt Autorowi.

W seminarjach nauczycielskich odda powszechny Atlas Geograficzny duże usługi, zarówno przy studjowaniu geografji ogólnej i szczegółowej, jak przy nauce o Polsce współczesnej.

Michał Mścisz. (Leszno).

Od Administracji: Prosimy o konieczne wyrównanie zaległej prenumeraty za r. 1925.

Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 7 złotych. Numer pojedynczy 70 gr. Konto P. K. O. Kraków, Nr. 404.885.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Dr. Antoni J. Mikulski.